

Owady błonkoskrzydłe w natarciu, nie wzywajmy jednak strażaków!

Data publikacji: 29.07.2022 13:55

Przełom lipca i sierpnia to dla strażaków z regionu czas pod znakiem owadów błonkoskrzydłych. Nie inaczej jest w tym roku – strażacy dziennie otrzymują kilka, a nawet kilkanaście wezwań do usuwania gniazd os i szerszeni.

zdjęcie poglądowe /pixabay.com

Kwestia usuwania gniazd os i szerszeni jest przez strażaków poruszana od kilku lat. Na przełomie lipca i sierpnia ratownicy odnotowują bardzo dużą liczbę wezwań do usuwania tego miejscowego zagrożenia. W ostatnim tygodniu (21-28.07) strażacy odnotowali 39 interwencji związanych z usuwaniem gniazd owadów błonkoskrzydłych. W lipcu tych zdarzeń było łącznie 118. W czerwcu znacznie mniej, bo 49, a w maju tylko 14 takich wezwań.

Najwięcej zgłoszeń, dotyczących owadów błonkoskrzydłych, strażacy otrzymują właśnie w lipcu i sierpniu. Niestety, część zgłoszeń to tylko niepotrzebne marnowanie czasu strażaków - **Podjęcie interwencji przez straż pożarną jest zasadne wyłącznie w sytuacji realnego wystąpienia bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia ludzi, jednakże w innych przypadkach właściwymi do likwidacji gniazd owadów błonkoskrzydłych są firmy dezynsekcyjne. Ponadto straż pożarna nie posiada w normatywie wyposażenia specjalistycznych środków chemicznych niezbędnych w wielu przypadkach do skutecznego usunięcia gniazd** – wyjaśnia mł. bryg. Michał Pokrzywa Oficer Prasowy cieszyńskiej PSP.

Warto zwrócić uwagę na obowiązki właściciela lub zarządcy posesji. To on powinien zadbać o usunięcie gniazda os, czy szerszeni. Może zrobić to samodzielnie – na przykład używając odpowiednich preparatów, lub wezwać odpowiednią firmę, to on jest odpowiedzialny za zapewnienie bezpieczeństwa na swoim terenie. Strażacy pomagają w sytuacjach kryzysowych, w których zagrożone jest życie, zdrowie lub mienie.

Strażacy przypominają również, że nie chodzi w tym przypadku nawet o konsekwencje nieuzasadnionego wezwania (a te mogą być opłakane, w skrajnych przypadkach można mówić o mandacie wysokości 1500 zł, czy obciążeniu kosztami wyjazdu), a o zwykłą ludzką odpowiedzialność - **Nieuzasadniony wyjazd strażaków w miejsce, gdzie nie ma konieczności podjęcia ich interwencji, powoduje, że mogą oni nie przybyć na czas tam, gdzie są potrzebni i niezbędni, a każda sekunda opóźnienia może kosztować utratę życia lub zdrowia osób naprawdę potrzebujących pomocy** – podkreśla Pokrzywa.